

LEON NOWODWORSKI

ORGANIZACJE SPOŁECZNE
ADWOKATURY

WARSZAWA 1936.

NAKŁADEM ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

LEON NOWODWORSKI

ORGANIZACJE SPOŁECZNE ADWOKATURY

(ODCZYT WYGŁOSZONY NA ZEBRANIU ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH DNIA 29 LUTEGO 1936 ROKU)

W A R S Z A W A 1936.

NAKŁADEM ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH



1981

Powołany zostałem przez zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich do zagajenia dyskusji na temat: „Organizacje społeczne adwokatury“.

Przystępując do mej pogadanki, rozumiem doskonale, że nie powiem właściwie nic nowego, że — przeciwnie — poruszę fakty, zagadnienia i kwestje, które żadnemu z kolegów nie tylko nie są obce, lecz, niechybnie, są nawet bardzo dokładnie znane i przemyślane.

Ale właśnie dlatego może warto głośno o nich mówić, może dobrze będzie wspólnie się nad tem lub owem zastanowić, a może te nasze koleżeńskie obrady nie pozostaną bez echa, może chociażby w pewnym stopniu przyczynią się do usunięcia braków i niedomagań, nieraz poważnych i istotnych, które tkwią w organizacji życia społecznego adwokatury polskiej.

Mówiąc o „organizacjach społecznych adwokatury“, mam, oczywiście, na myśli organizacje, zrzeszenia, związki, ugrupowania adwokackie, istniejące i działające poza ramami urzędowej organizacji adwokatury, a więc u nas — poza ramami samorządu zawodowego, którego jednostkami są Izby Adwokackie, a organami Rady Adwokackie, Sądy Dyscyplinarne Izby i Naczelna Rada Adwokacka — jako organ zwierzchni.

Nieraz podnoszono pytanie, czy — wobec istnienia urzędowej, samorządnej korporacji adwokackiej — istnienie wolnych stowarzyszeń i związków zawodowo-spo-

łecznych adwokatury jest wogóle potrzebne i pożądane. Pamiętam, jak kwestja ta była żywo dyskutowana jeszcze stosunkowo niedawno przez adwokaturę wileńską. gdy tworzone tam miejscowy oddział Związku Adwokatów Polskich, jak z wielu stron się temu opierano, jak obawiano się, by nie wprowadziło to rozbitcia i rozdzwieńków w łonie korporacji...

Nieraz się słyszało, a niekiedy i teraz jeszcze się słyszy, że pocóż jest tworzyć organizacje społeczne adwokackie, skoro — gdy idzie o interesy zawodowe — adwokatura ma swe przedstawicielstwo w urzędowej organizacji, pole zaś do działalności politycznej czy społecznej adwokaci mają na terenie ogólnych ugrupowań i zrzeszeń politycznych i społecznych.

Na pogląd ten możnaby się zgodzić chyba jedynie w punkcie, dotyczącym działalności ściśle politycznej adwokatów.

Co do interesów zawodowych, to urzędowe organy adwokatury, zajęte z konieczności spełnianiem licznych włożonych na nie obowiązków ustawowych, jakże często — mimo najlepszej chęci, woli i uzdolnienia — nie są poprostu w stanie ogarnąć wszystkich dziedzin życia zawodowego, zwłaszcza gdy — tak, jak u nas — liczebność adwokatury jest bardzo wielka.

Ile inicjatywy, poczynań i prac w tym zakresie z prawdziwym pożytkiem dla zawodu i bez wkraczania przytem w funkcje, zastrzeżone organom urzędowym, podejmować i nieść mogą właśnie wolne organizacje społeczne adwokatury.

Zresztą w każdej urzędowej organizacji zawodowej, której byt jest zapewniony przymusem należenia do niej wszystkich członków danego zawodu, z natury rzeczy

tkwi pewien pierwiastek kwietyzmu. Wolna organizacja społeczna może nieraz budzić z uśpienia, wprowadzać czynnik energii, podniety, zapału.

Potrzeba istnienia wolnych zrzeszeń adwokackich mieć może nadto źródło w takim, czy innem kształtowaniu się składu adwokatury, której organizacja urzędowa sprzągać może nieraz w jedną całość ludzi, którzy często oprócz tytułu adwokata nie mają z sobą nic wspólnego, których poza przynależnością do jednego zawodu nic więcej z sobą nie łączy, którzy często wcale się nawet nie znają; wynikać może z dążenia do wzmocnienia *esprit de corps* — w szlachetnem, wyższem znaczeniu tego wyrazu, do wytworzenia potężnej etyki zawodowej, do zgrupowania elity stanu; bo wszak jaknajbardziej nawet sprawnie działająca organizacja urzędowa danego zawodu nie zawsze jest zdolna do gruntownego przetwarzania etyki ogółu swych członków, której poziom odbiegac może nieraz daleko od tych ideałów, które stawiają sobie właśnie za cel członkowie zawodu, zrzeszając się poza organizacją urzędową — przymusową.

Ale to nie wszystko. Skoro mowa o organizacjach społecznych adwokatury, to nie jej „związki zawodowe“ w ścisłem znaczeniu tego wyrazu mieć trzeba na myśli. Interesy i sprawy ściśle zawodowe nie mogą wyczerpywać działalności takich organizacyj.

W ustroju społecznym nie wiele jest bowiem grup i stanów, któreby tak żywo i tak szeroko oddziaływać mogły, a przynajmniej powinny, na bieg życia i ogólnych spraw społecznych, jak adwokatura, o ile stoi na wysokim poziomie pod względem jakości i prawości charakteru. W interesie tedy społeczeństwa i państwa naj-

lepsze siły, tkwiące w adwokaturze, powinny być użyte również ku dobru ogólnemu, jej energje umysłowe nie powinny się zużywać jedynie w zawodowej obronie jednostek, lecz kierowane być nadto powinny dla dobra życia społecznego.

„Pro clientibus saepe, pro lege, pro republica — semper“.

Indywidualna praca jednostek, adwokatów choćby najwybitniejszych, w ogólnych organizacjach społecznych nie wystarcza w tym względzie. Społeczeństwo bowiem i naród mają prawo oczekiwać i żądać od adwokatury — jeśli wogóle chce ona pretendować do tego, aby mieć w społeczeństwie powagę i znaczenie należyte — nie tylko tego, by poszczególni jej przedstawiciele rozumieli swe obowiązki społeczno-narodowe i umieli im sprostać, lecz by adwokatura zbiorowo, jeśli już nie w swej całości — to przynajmniej w pokaznej i najlepszej części, była do tego gotowa i zdolna.

I oto również źródło, z którego tryska potrzeba zjednoczenia i organizowania — poza korporacją urzędową — tych czynników w adwokaturze, które oprócz działalności czysto zawodowej — obrony praw jednostek, dążą zarazem do spełniania zadań społecznych i narodowych.

Z drugiej strony łatwo zaobserwować, jak gorliwe oddanie się czynnościom adwokackim ściśle zawodowym bardzo nieraz pochłania, ile pracy i czasu kosztuje, jak przez to nieraz odrywa od zainteresowań i owych zadań ogólniejszych. Przynależność do organizacji typu, o którym mowa, oczywiście pod warunkiem, że będzie to organizacja żywa, dynamiczna — może stać się nieraz zachętą, bodźcem, podniętą dla ludzi, trochę już zubożęt-

niałych w wyniku zmęczenia zawodowego. Organizacja wytworzyć może atmosferę, wyrywającą z takiego zubożnienia.

To co powiedziałem — to przesłanki najbardziej ogólne — w oderwaniu od swoistych warunków miejsca i czasu; w zetknięciu z takimi warunkami nabrać mogą tem większej treści, tem większego pulsu życia.

To też dłuższe teoretyczne rozważanie pytania, czy potrzebne i celowe są społeczne organizacje adwokatury, jest zgoda zbędne: odpowiada na nie samo życie.

Organizacje takie powstały i istnieją nie tylko w Polsce, ale i zagranicą — między innymi właśnie w państwach, w których samorządowy ustrój korporacyjny adwokatury ma już głęboką trwałość, długoletnią tradycję.

Nie w tem więc tkwi istota zagadnienia, czy społeczne organizacje adwokatury są potrzebne, czy mają u nas istnieć, lecz w tem, czy na tle przesłanek ogólnych, o których mówiłem, w przystosowaniu ich do rzeczywistych warunków naszego życia polskiego, w świetle dzisiejszych stosunków w naszej adwokaturze, wobec ciągłego, w wzmożonem tempie, jej rozrostu liczebnego, w obliczu coraz wyraźniej zarysowującego się i utrwalającego jej składu narodowościowego — istniejące obecnie polskie społeczne zrzeszenia adwokatury odpowiadają swemu przeznaczeniu, czy spełniają tę rolę, jaką spełniać powinny, czy ich ustrój i działalność nie wymaga zmian, a jeśli tak — w jakim kierunku.

*

*

*

Wspomniałem, że społeczne organizacje adwokatury istnieją nie tylko u nas; ale nigdzie bodaj nie są właśnie tak liczne, jak u nas.

Nie zamierzam oczywiście, bo rozszerzyłoby to zbyt-
nio ramy odczytu, wdawać się tu w przedstawianie nie
tylko historii, ale chociażby szczegółowego przeglądu spo-
łecznych organizacyj adwokackich, istniejących gdziein-
dzie. Ale — dla ilustracji — choć kilka najbardziej ogólnych
rzutów.

A więc — żeby rozpocząć zza oceanu — znany jest
powszechnie potężny „Związek Adwokatury
Amerykańskiej“ (*American Bar Association*), po-
siadający zresztą organizację zupełnie specyficzną, zało-
żony w r. 1878 przez adwokatów i prawników wszyst-
kich stanów amerykańskich, zgromadzający na swoich
corocznych zjazdach po kilka tysięcy uczestników, wy-
dający od r. 1915 wielki organ związkowy (*American
Bar Association Journal*).

W Europie kolebką potężnej społecznej organizacji
adwokackiej jest Belgja. Nie bez niechęci, a nawet opo-
zycji ze strony Rad Adwokackich (*Conseils de l'ordre*),
z inicjatywy ówczesnej młodej adwokatury belgijskiej
powstał tam już w 1886 r. „Związek Adwokatów
Belgijskich“ z siedzibą w Brukseli (*La Fédération
des Avocats Belges*) i wnet rozwinął szeroko skrzydła,
skupiając w swych szeregach wybitnych członków pale-
stry belgijskiej, obejmując swą działalnością nie tylko
dziedziny, łączące się ściśle z zawodem adwokackim, ale
i szersze dziedziny życia prawniczego wogóle.

Ciekawe dane o przedwojennej działalności tego
Związku, którego pięćdziesięciolecie przypada właśnie

w roku bieżącym, zawiera wydane w roku 1911 — ex re 25-lecia — sprawozdanie jubileuszowe.

We Francji, gdzie korporacyjny ustrój adwokatury ma tak wielką i trwałą tradycję, znacznie później — bo dopiero w r. 1921 powstał „Związek Narodowy Adwokatów Francuskich“ (*Association Nationale des Avocats inscrits aux Barreaux de France, de Colonies et Pays de Protectorat*) z inicjatywy znanego i w Polsce adwokata Jana Appleton'a, autora dzieła „O zawodzie adwokackim“ (*Traité de la profession d'avocat*), który w 1928 r. mianowany został członkiem honorowym Związku Adwokatów Polskich (Uchwała Zgromadzenia Walnego Związku, odbytego w Toruniu z dn. 27 maja 1928 roku).

Organizacja adwokatury francuskiej nie znała nigdy instytucji zwierzchniej tego rodzaju, jak nasza Naczelna Rada Adwokacka; poszczególne izby adwokackie (*barreaux*) żyły każda swoim życiem, pozbawione były stałej organizacyjnej łączności; to też w pierwszej odezwie „Narodowego Związku Adwokatów Francuskich“ podniesiono, że on właśnie stworzył tę łączność, przez co „stworzył dopiero w prawdziwym tego słowa znaczeniu Adwokaturę Francji, jako całość“ (*„le Barreau de France“*).

Zresztą związek francuski nie jest bynajmniej instytucją urzędową; przeciwnie, jest organizacją wolną i bynajmniej nie wszyscy adwokaci francuscy są jego członkami. Od 1921 r. Związek wydaje stały swój organ (*Bulletin de l'Association Nationale des Avocats*), gdzie wiele interesujących danych i szczegółów znaleźć można o jego działalności, a corocznie — coraz to w innem mieście Francji — urządza zjazdy adwokatury francuskiej.

Zjazd II odbył się w r. 1922 w Strasburgu i stał się zarazem manifestacją narodową z racji odzyskania przez Francję Alzacji i Lotaryngji. Warto tu przytoczyć krociutki, ale znamienny ustęp z przemówienia, wygłoszonego na tym zjeździe przez prezesa Izby Adwokackiej Strasburskiej Eccard'a:

„Niebezpieczeństwo, które znikło chwilowo... może „pewnego dnia powstać na nowo... jeśli Francja nie do- „kona koncentracji wszystkich swoich sił ku jednemu „skierowanych celowi“.

Warto również wspomnieć, że w sprawozdaniu, złożonem na zjeździe w Lille w 1925 r., prezes Związku Appleton — wedle relacji obecnego na zjeździe przedstawiciela Związku Adwokatów Polskich kol. Rowińskiego (patrz „Czasopismo Adwokatów Polskich“ Nr. 9 z 1925 roku) — zaznaczył, że już wówczas, t. j. po czterech zaledwie latach istnienia, Związek liczył wśród swych członków 150-ciu prezesów lub b. prezesów (*bâtonniers*) Izby Adwokackich, a w doborze członków jest ostrożny, dopuszcza tylko „najlepszych, najpracowitszych i najbardziej przejętych poczuciem godności i umiłowaniem zawodu“.

Ogólno-państwowe związki adwokatów — obok organizacyj urzędowych — istnieją również w Czechosłowacji, w Austrii, w Niemczech, na Węgrzech, w Szwajcarii i w innych państwach.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że od kilku lat istnieje i „Międzynarodowy Związek Adwokatów“ z siedzibą w Brukseli (*L'Union internationale des Avocats*), założony w r. 1928 — (jeszcze poprzednio Związek Adwokatów Belgijskich urządził dwa międzynarodowe zjazdy adwokatury — w 1897 r. w Brukseli i w 1905 r.

w Liege) — przez pałestrę belgijską, francuską i luxemburską. Celem Związku jest, według jego statutu, nawiązywanie stałych stosunków wzajemnych między zrzeszeniami i związkami narodowymi adwokatów ku poparciu ich działalności i pracy; badanie wszelkich kwestyj, dotyczących ustrojów sądownictwa; dążenie i przyczynianie się do zaprowadzenia w przyszłości ujednolajnione-go międzynarodowego ustroju sądownictwa. Wszelkie zamierzenia i sprawy polityczne i wyznaniowe są z działalności związku wyłączone. Członkami związku mogą być tylko zrzeszenia (*groupements*) adwokatów poszczególnych państw. Należy do niego również Związek Adwokatów Polskich. Kongresy związku odbywają się corocznie w innem państwie; pierwszy odbył się w Brukseli w 1929 r., ostatni — w lipcu 1935 r. znowuż w Brukseli — i poraz pierwszy w obradach Kongresu Międzynarodowego Związku Adwokatów poruszono na nim w 1935 roku sprawę *numerus clausus* w adwokaturze.

*

*

Ale powróćmy do Polski.

Przedewszystkiem migawkowy rzut okiem wstecz.

Przed wojną w b. Królestwie Kongresowem, gdzie adwokatura nie korzystała z ustroju samorządowego, przez długi czas jedyną stałą organizacją społeczną miejscowej adwokatury była „Kasa Pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie“, założona przez adwokatów Artura Bardzkiego, Henryka Krajewskiego, Józefa Kokeli, Leona Kryńskiego i Ludwika Marczewskiego. Starania o zatwierdzenie statutu trwały aż trzy lata, wreszcie osiągnęły skutek w 1885 r. (patrz

„Gazeta Sądowa Warszawska“ r. 1886 str. 66 i nast.); w dniu 21 lutego 1886 r. odbyło się zebranie organizacyjne i od tej pory instytucja istniała aż do 1918 r. Aczkolwiek wedle statutu działalność kasy ograniczała się do przychodzenia z pomocą będącym w potrzebie adwokatom i ich rodzinom, jednakże faktycznie — pod tą formą — Zarząd Kasy sprawował funkcje nieco szersze, był do pewnego stopnia surogatem władzy korporacyjnej; a dowodem uznania i zaufania koleżeńskiego był wybór na członka zarządu tej jedynej wówczas organizacji obrończej i dlatego bardzo przez adwokaturę cenionej. Godziło się przeto o niej wspomnieć choć w paru słowach.

Stałą organizację społeczną adwokatury, podówczas ze względów politycznych niemożliwą, zastępowały po-niekąd tak zwane „piątki prawnicze“, zainicjowane przez ś.p. Adolfa Suligowskiego wraz ze ś.p. Wikto-rem Szumańskim, które przez zgórą lat dwadzieścia pięć zgromadzały prawników polskich, a więc przeważnie adwokatów (bo sędziowie polacy należeli już wówczas do wyjątków) i które stworzyły grunt przygotowawczy do utworzenia następnie — gdy zmienione warunki poli-tyczne na to pozwoliły — Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego.

Od 1900 r. terenem działalności społecznej adwoka-tury warszawskiej stało się w dużej mierze „Koło Młodych Prawników“, przekształcone następnie w „Koło Prawników Polskich“, w którym istniała specjalna sekcja adwokacka, a które wszak tak niedawno — dopiero w dniu 19 stycznia 1931 r. — już w niepodległym Państwie Polskim zostało przymusowo rozwiązane.

Wspomnieć wreszcie należy dziewięcioletnią działalność zorganizowanego przez adwokaturę warszawską w 1906 r. „Koła Obrońców Politycznych“, którego nazwa sama ilustruje działalność tego ugrupowania.

W dniu 8 kwietnia 1911 r. powstał we Lwowie, — w tym grodzie, pełnym historycznych tradycji polskich, „Związek Adwokatów Polskich“.

Jakiż był powód powstania, jaki cel? Zrodziły Związek stosunki, panujące podówczas wśród adwokatury we Lwowie, jej skład, jej nastawienie; zrodziło go zrozumienie wśród najlepszych przedstawicieli stanu konieczności utworzenia organizacji, któraby w życiu adwokackiem poza-izbowcem mogła dopełniać, pielęgnować i łączyć to, czego nie sposób było osiągnąć w ramach organizacji urzędowej; zrozumienie roli, jaką adwokatura w narodzie może i powinna odgrywać.

Jaki był cel? Odpowiedz znajdujemy w statucie:

a) ochrona polskich praw narodowych i praw zawodowych w adwokaturze;

b) utrzymywanie łączności zawodowej i towarzyskiej adwokatów polskich i polskich kandydatów do adwokatury;

c) wzajemna pomoc członków w sprawach zawodowych.

A pod użytym w statucie określeniem: „utrzymywanie łączności adwokatów polskich“ kryło się, oczywiście, dążenie do zjednoczenia adwokatury polskiej, pracującej i działającej wówczas w trzech zaborach.

Ale statut — to tylko krosna, na których rozciągnięto kanwę. Jakimże obrazem poczęła ją haftować działalność Związku?

Nie zamierzam bynajmniej kreślić tutaj szczegółowo działalności Związku od chwili jego powstania; przekroczyłoby to znacznie ramy mej pogadanki, zajęłoby zbyt wiele czasu; mogłoby się stać przedmiotem szeregu odczytów.

Więc znów tylko kilka rzutów, kilka zwięzłych zestawień.

Z inicjatywy Związku, dzięki jego pracom, zabiegom i staraniom, już w trzy lata od daty jego powstania odbywa się we Lwowie w czerwcu 1914 r., w przededniu wielkiej wojny europejskiej, która nam wolność przyniosła, a której podmuchy czuć już było w powietrzu w czasie zjazdu Lwowskiego, pierwszy ogólny zjazd adwokatów polaków — widoma oznaka zjednoczenia adwokatury polskiej w dobie, gdy dzieliły ją jeszcze granice zaborów, przejaw jej dążeń, siły i znaczenia. A wśród rezolucyj zjazdu (który uznał potrzebę ogólnej organizacji adwokatury polskiej i w tym celu ustanowił jako stałą delegację ogólnych zjazdów adwokatów polskich każdorazowy Wydział Związku Adwokatów Polskich we Lwowie z prawem kooptacji) jednomyślna uchwała, stwierdzająca, że „we wszystkich trzech dzielnicach naszej ojczyzny współdziałanie w jakibądź sposób w sprzedaży ziemi polskiej w obce ręce uwłacza godności adwokata polskiego“.

Potem lata wojny. *Inter arma silent leges*. We wrześniu 1914 r. okupacja Lwowa przez armję rosyjską; rozkazem wojennego generał-gubernatora zawieszona działalność wszystkich stowarzyszeń, a więc i Związku Adwokatów Polskich. Potem znów faktyczne przeszkody — wobec wypadków wojennych. Milknie działalność

zewnątrzną Związku, ale trwa nawewnątrz, skupiając członków.

Wskrzeszenie państwowości polskiej. Nowa era dla polskiej adwokatury!

„Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma“ — głosiła rota przysięgi, przewidziana w art. 6 statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego.

I oto we wrześniu 1919 r., znowuż staraniem Związku Adwokatów Polskich, w wyniku wspólnych obrad jego delegacji z adwokaturą warszawską, odbywa się już w stolicy odrodzonej Rzeczypospolitej II ogólny Zjazd Palestry Polskiej. Obrady nad zagadnieniem jednolitego ustroju adwokatury w całym Państwie. W związku ze stanem adwokatury polskiej w Poznańskim, brakiem tam wykwalifikowanych polskich sił prawniczych rezolucja, wyrażająca przekonanie, że adwokaci wszystkich dzielnic Polski pośpieszą na wezwanie Rządu z chętną pomocą w organizacji sądów polskich w Poznańskim.

Wreszcie kwestja dalszych losów Związku Adwokatów Polskich. Zjazd — w zrozumieniu potrzeby zespolenia adwokatury polskiej i utrzymania jej na wysokim poziomie etycznym i zawodowym — jednogłośnie oświadcza się za rozszerzeniem działalności Związku na całe Państwo Polskie, uznając, że wśród celów Związku uwzględnić trzeba w szczególności dwa doniosłe zadania 1) krzewienie i podnoszenie etyki stanu, 2) utrzymywanie zawodowego wykształcenia na wysokości współczesnej wiedzy.

Macierzysty Związek Lwowski przystępuje wnet do prac, aby powyższe zalecenia Zjazdu Warszawskiego w czyn wprowadzić. Już w końcu 1921 r. powstaje

w Warszawie miejscowe „Koło Związku Adwokatów Polskich“, które jest w stałym kontakcie z Zarządem we Lwowie; „Koła“ takie powstają i w innych ośrodkach. Toczą się w nich dyskusje nad opracowanym przez Zarząd projektem nowego statutu, który zostaje uchwalony na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu i zjeździe Związku Adwokatów Polskich we Lwowie w dniach 7 i 8 grudnia 1924 r.

Cele Związku w zasadzie pozostały nie zmienione, te które już zacytowano wyżej z pierwszego statutu; przystosowano je tylko do zmienionych zasadniczo warunków działania, dodano zadania, o których była mowa w rezolucji zjazdu warszawskiego.

Oto jak cele i zadania Związku określa nowy, dotąd obowiązujący statut:

- a) ochrona praw narodowych i zawodowych adwokatury polskiej,
- b) współdziałanie w utrwaleniu praworządności Państwa,
- c) stanie na straży godności i etyki stanu adwokackiego,
- d) dążenie do utrzymywania wykształcenia zawodowego członków na wysokości wiedzy współczesnej,
- e) dążenie do polepszenia warunków materialnych stanu adwokackiego,
- f) wzajemna pomoc członków w sprawach zawodowych i pomoc materialna dla członków i ich rodzin,
- g) utrzymywanie łączności zawodowej i towarzyskiej.

Organizacja Związku oparta została na znacznej autonomji oddziałów, łączących się w całość związkową w corocznych Walnych Zgromadzeniach Delegatów i po-

zostających pod ogólnym kierunkiem Zarządu Głównego Związku.

I oto powstają kolejno oddziały: 1) we Lwowie (przekształcenie dotychczasowego związku na miejscowy jego oddział — 31.III.1925), 2) w Warszawie (dotychczasowe „Koło“ Związku przekształca się w „Oddział“ — dnia 20.V.1925), 3) w Łucku (20.V.1925), 4) w Krakowie (11.VIII.1925), 5) w Poznaniu (19.VII.1925), 6) w Lublinie (19.VIII.1925), 7) w Katowicach (29.VII.1927), 8) w Toruniu (23.X.1927), 9) w Wilnie (21.I.1928) wreszcie 10) w Łodzi (21.X.1930).

A wraz z pracą organizacyjną toczą się w zarządzie głównym i w oddziałach obrady i prace nad projektem jednolitego dla całego państwa statutu palestry.

W 1925 r. (26—28 września) obraduje w Poznaniu trzeci walny Zjazd Adwokatury Polskiej, zorganizowany i tym razem przez Związek Adwokatów Polskich przy współpracy istniejących już jego oddziałów, a zarazem odbywa się pierwsze od chwili rozciągnięcia działalności Związku na cały obszar Rzeczypospolitej Zgromadzenie Walne Związku. Obrady Zjazdu dotyczą przeważnie zasad jednolitego ustroju palestry oraz szeregu realnych zagadnień i zadań, stojących przed adwokaturą polską zarówno w zakresie własnej organizacji i spraw zawodowych, jak i w stosunku do potrzeb państwa i społeczeństwa.

Co do zasad ustroju palestry zapadają, między innymi, takie rezolucje zjazdu:

„Organizacja adwokatury, jej poziom naukowy „i etyczny oraz jej liczebność winny być dostosowane do „potrzeb społeczeństwa“;

„z zastrzeżeniem unormowania sprawy liczebności

„adwokatury — przygotowanie do zawodu trwać powinno cztery lata i składać się z dwóch lat aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sądowym, i z dwóch lat „praktyki w kancelarii patrona“.

Zjazd stwierdza jednocześnie fakt zorganizowania i zjednoczenia adwokatury polskiej wszystkich dzielnic w Związku Adwokatów Polskich, jako doniosłe zdarzenie życia społecznego i narodowego.

„Stojąc na stanowisku, że adwokat-obywatel winien być nie tylko zawodowym rzecznikiem stron, lecz ważnym „czynnikiem pracy społecznej i narodowej“, — zjazd wzywa zarazem adwokaturę polską do „czynnego udziału „w życiu politycznym i społeczno - gospodarczym, celem „spożytkowania dla ogółu, w interesie społeczeństwa, sił „twórczych, tkwiących w adwokaturze“.

A to stwierdzone na Zjeździe Poznańskim zjednoczenie adwokatury polskiej w Związku Adwokatów Polskich nie było tylko zjednoczeniem mechanicznym, organizacyjnym. Dzięki pracom Związku, dzięki wspólnym naradom czy to na specjalnych konferencjach, czy na posiedzeniach Zarządu Głównego, czy na Zjazdach nastąpiło wzajemne poznanie się, zbliżenie i zrozumienie adwokatów polaków różnych dzielnic Polski (którzy wszak przez długie lata niewoli pracowali w tak odmiennych warunkach, pod rządami tak różnych ustaw i tak różną mieli organizację stanową), nastąpiła wzajemna wymiana myśli, uzgodnienie rozbieżnych nieraz poglądów na szereg następujących się zagadnień; słowem nie tylko formalne, ale i istotne zespolenie adwokatury polskiej we wskrzeszonej do niepodległego bytu Polsce nastąpiło właśnie na terenie organizacji społecznej, jaką jest Związek, wyprzedzając znacznie ustawodawcze nadanie adwo-

katurze w całym państwie jednolitego ustroju urzędowego.

Przeciwnie, zjednoczona w Związku adwokatura polska przygotowała związkowy projekt ustawy o ustroju adwokatury, uchwalony na czwartym zorganizowanym przez Związek zjeździe adwokackim, odbytym w Toruniu w dniach 26 — 28 maja 1928 r. I szkoda, że nie ten właśnie projekt stał się obowiązującą ustawą...

*

*

*

Gdyby bezstronny obserwator, — opierając się na przedstawionych wyżej poczynaniach Związku Adwokatów Polskich i w dobie niewoli, i następnie w pierwszym okresie niepodległości, na jego zamierzeniach, celach, ideałach, poznawszy zarazem dzisiejszą zatrważającą wprost statystykę narodowościową adwokatury w Rzeczypospolitej Polskiej, orjentując się w niebezpieczeństwach, jakie stąd płyną dla adwokatury polskiej we własnym państwie, lecz nic nie wiedząc o obecnym stanie społecznych organizacji i zrzeszeń adwokatury polskiej, — chciał sobie stan ten odtworzyć drogą procesu myślowego — to musiałby sobie, niechybnie, wyobrazić, że Związek Adwokatów Polskich wzrósł w siły, że zjednoczył wszystkich adwokatów polaków, pragnących, aby adwokatura w Polsce była p o l s k a, że stał się jedyną, potężną organizacją społeczną adwokatury polskiej poza ramami ogólnej — urzędowej korporacji adwokackiej, zdolną nadawać ton całej adwokaturnie, skupiającą wszystko to, co w adwokaturnie jest najlepszego.

Jakże iluzoryczny byłby taki obraz, skreślony w du-

szy idealisty. Jak jaskrawo odcinałby się od rzeczywistości!..

Zamiast zjednoczenia — rozbicie!

Różne się na to złożyły przyczyny, długo możnaby o tem mówić...

Dość, że obok Związku Adwokatów Polskich w adwokaturnie polskiej istnieje od kilku lat cały już szereg zrzeszeń i ugrupowań o charakterze społecznym.

Jedne z nich — podobnie jak Związek — mają charakter apolityczny w tem znaczeniu, że członkami ich mogą być ludzie różnych poglądów i przekonań politycznych i że z działalności swej wyłączają politykę; inne mają bardziej lub mniej wyraźne zabarwienie polityczne.

Jedne skupiają wyłącznie adwokatów, w innych grupują się wogóle prawnicy, z mniej lub bardziej licznym udziałem adwokatów, tworzących w ogólnej organizacji grupę autonomiczną.

Jedne są ugrupowaniami o charakterze miejscowym, inne rozciągają swą działalność bądź na cały obszar państwa, bądź na szereg miejscowości.

Do organizacyj o charakterze politycznym zaliczyć należy. Narodowe Zrzeszenie Adwokatów, Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, Zrzeszenie Prawników Socjalistów w Polsce; do organizacyj apolitycznych: Klub Adwokatów w Warszawie, Sekcję Adwokacką Stowarzyszenia Prawników Polskich, Sekcję Adwokacką Polskiego Związku Prawników Kresowców.

Ekspansję terytorjalną — w postaci tworzenia swych oddziałów w różnych miejscowościach — przejawiają przede wszystkim i w dużym zakresie Koło Adwokatów Rzeczypospolitej, w pewnym stopniu — Narodowe Zrzeszenie Adwokatów.

Oprócz zrzeszeń wyżej wymienionych istnieje jeszcze w Warszawie „Stowarzyszenie Adwokatów“ (Żydów), zawiązane w 1931 roku, we Lwowie „Koło Adwokatów Żydów“, w Stanisławowie lokalny „Związek Adwokatów“ na okręg Stanisławowski i również lokalne zrzeszenia adwokackie w Przemyśle i Złoczowie, grupując zarówno Polaków (w znikomej zresztą liczbie), jak i Żydów.

Wreszcie już od 1923 r. istnieje we Lwowie „Związek („Sojusz“) Adwokatów Ukraińskich“, którego naczelnym zadaniem jest, według statutu, „obrona ukraińskich praw narodowych“, który od roku 1928 wydaje swój organ, który skupia bodaj 75%, jeśli nie więcej, ogólnej liczby adwokatów-rusinów, praktykujących w Polsce, sięgającej już kilku setek, który utworzył swe delegacje w szeregu ośrodków (naprz. w Stanisławowie, Kołomyży, Przemyśle, Stryju), przy którym istnieje sekcja aplikantów.

*

*

Skoro tematem odczytu są organizacje społeczne adwokatury i skoro mówiłem już dotąd dość długo o Związku Adwokatów Polskich, nie mogę poprzestać na uczynionem już wyliczeniu innych polskich ugrupowań adwokackich; wypada chociażby jaknajkrócej zobrażować ich cele, organizację, działalność — zwłaszcza, że z takiego ogólnego zestawienia wyłonić się mogą, same przez się, pewne refleksje i wnioski.

Przegląd uczynię w porządku chronologicznym, według dat powstawania poszczególnych organizacji, bo i to może być pewną ilustracją, dającą do myślenia.

Najstarszem z pośród wyżej wymienionych stowarzyszeń jest „Polski Związek Prawników Kresowców w Warszawie“, którego statut został zarejestrowany dnia 19 grudnia 1925 r. a pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się dnia 14 marca 1926 roku.

Powstał — jak głosi statut — „celem zrzeszenia „prawników Polaków, mających łączność z Kresami „Wschodnimi, rozwoju wśród nich współżycia koleżeń- „skiego utrzymania właściwej powagi i etyki wśród „prawników kresowców, podniesienia wśród nich wiedzy „prawniczej, oraz przyczynienia się do pomyślnego roz- „woju Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej i współdział- „nia w tym kierunku z czynnikami państwowymi i spo- „łecznymi“.

Znana jest tak żywa i ruchliwa, zwłaszcza w okresie do 1931 r., działalność tego Związku.

Oprócz działalności odczytowej i towarzyskiej Związek — jeden z niewielu (czynił to i Związek Adwokatów Polskich) prowadził działalność wydawniczą; nakładem jego ukazało się szereg broszur, jak na przykład: „Kodeks honorowy a sąd karny“, „Sprawa Borysa Kowery“, „Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym“, „Satysfakcja honorowa w życiu i prawie“ i inne. Ukazały się też w druku opracowane bardzo starannie sprawozdania z działalności Zarządu Związku za lata 1926, 1927, 1928/9, 1929/30 i 1930/31, zawierające obfity i cenny materiał i pozwalające na dokładne zapoznanie się z poczynaniami i pracami Związku.

Zamiast własnymi słowy charakteryzować Związek Prawników Kresowców przytoczę opinie najbardziej miarodajną, bo zawartą w sprawozdaniu Zarządu za rok 1930/31, zamykającym pięcioletni okres działalności.

„Skromnie zapoczątkowany nasz Związek Koleżeński „miał w pierwszym rządzie za zadanie skupić i zrzeszyć „rozproszonych kolegów ze wspólnej szkoły... Zaciągnęli „się do szeregów Związku nie tylko koledzy, zamieszkali „w Warszawie, ale i ci, których los rozrzucił na całym „obszarze Polski“.

A dalej zaznaczenie „swoistego i jedyne go w swoim rodzaju charakteru stowarzyszenia“:

„jest ono ze swego założenia pozbawione na zawsze „dopływu sił młodych. Kresowcy na wymarcu. Następ- „ne pokolenia, wychowane w Polsce i wykształcone w pol- „skich uczelniach w odrodzonej ojczyźnie, już nie zaznają „tych ciężkich przeżyć, jakie nas, kresowców, w dawnych „latach tak mocno ze sobą spoilił nazawsze“.

Ten „swoisty charakter“ — czytamy dalej w spra- wozdaniu — „siłą rzeczy wytworzył niezwykle solidar- „ność koleżeńską nawet pomiędzy członkami, hołdujący- „mi najrozmaitszym przekonaniom politycznym i spo- „łecznym“.

Chociaż Związek grupuje nie tylko adwokatów, lecz wogóle prawników, adwokaci stanowią w nim większość. W Związku istnieje specjalna „Sekcja Adwokacka“, po- siadająca własny regulamin; do sekcji tej należeć mogą wszyscy członkowie Związku adwokaci, o ile podpiszą stosowną deklarację.

Zadania sekcji polegają na: rozwoju pośród człon- ków współzycia koleżeńskiego, wspólnem rozstrzygnięciu zagadnień, dotyczących wewnętrznego życia adwokatury, stanowieniu uchwał, obowiązujących wszystkich człon- ków sekcji.

Drugim co do wieku jest „Klub Adwokatów“ w Warszawie, który został założony przez część ówczesnej polskiej młodzi adwokackiej w zamiarze zogniskowania adwokatów polaków w stolicy, a który skupił w swych szeregach przeważnie adwokatów młodszych. Statut został wprowadzie zarejestrowany dopiero w marcu 1929 r., ale faktycznie zrzeszenie to istnieje już od końca 1927 r.

W statucie zaznaczono, że „zawiazuje się stowarzyszenie o charakterze korporacji“.

Statutowe cele są następujące: „rozwój życia koleżeńkiego i towarzyskiego wśród członków, utrzymanie „powagi i należytego poziomu etycznego stanu adwokackiego, krzewienie wiedzy prawniczej, obrona i popieranie moralnych i materialnych interesów adwokatury „i innych zawodów prawniczych oraz współdziałanie „w tych kierunkach z innemi organizacjami prawniczymi „i społecznymi“.

Statut dodaje, że „stowarzyszenie stoi na gruncie „tolerancji przekonań politycznych, współdziałając „z czynnikami państwowo-twórczymi w kierunku umocnienia państwowości polskiej i rozwoju kultury narodowej“.

Klub Adwokatów od szeregu lat prowadzi w Warszawie dość ożywione życie wewnętrzne, urządzając dla swych członków częste zebrania odczytowo - dyskusyjne na różne tematy aktualne oraz wieczory towarzysko-rozrywkowe. Donioślejszemi wystąpieniami o charakterze ogólnym nazewnątrz dotąd się nie zaznaczył.

W czerwcu 1930 roku powstaje pierwsze zrzeszenie o zabarwieniu wyraźnie politycznem, grupujące zresztą,

podobnie jak Związek Kresowców, nie tylko adwokatów, lecz wogóle prawników, ale w którym większość członków rekrutowała się i rekrutuje z pośród adwokatów (dzisiaj około 90% ogólnej liczby członków): „Zrzeszenie prawników socjalistów w Polsce“.

Oto jak statut (zarejestrowany d. 16 czerwca 1930 r.) formułuje cele: „rozwiniecie pracy prawniczej w dziedzinie zagadnień ruchu robotniczego, współdziałanie z ruchem socjalistycznym w tejże samej dziedzinie oraz rozwój solidarności wśród prawników socjalistów“.

Członkowie stowarzyszenia są rozsiani na całym obszarze Rzeczypospolitej (w 26 miejscowościach). Organem prasowym Zrzeszenia jest stały „Odcinek prawniczy“ w „Robotniku“. Co pewien czas odbywają się zjazdy członków. Ostatni zjazd odbył się w Krakowie 15 i 16 czerwca 1935 r. i uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących: amnestji dla więźniów politycznych, konstytucji i ordynacji wyborczej, ustawodawstwa socjalnego i zwalczania antysemityzmu.

W zrzeszeniu istnieje „Sekcja Adwokacka“.

Jeśli idzie o sprawy specjalnie adwokackie, z wystąpieniem zasadniczych godzi się wspomnieć o wydanej i ogłoszonej w prasie przez Zrzeszenie Prawników Socjalistów w marcu 1935 r. deklaracji, wypowiadającej się energicznie przeciwko wysuniętemu wówczas przez „Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej“ projektowi ustroju adwokatury, upatrującej w nim uzależnienie adwokatury od czynników biurokratycznych, sprzeczną z zasadą niezawisłości stanu adwokackiego, ograniczenie samorządu, ograniczenie praw młodzieży prawniczej wogóle, a młodzieży, należącej do mniejszości narodowych, w szczególności.

Rok 1931 był najbardziej urodzajnym dla nowych zrzeszeń adwokackich, w roku tym bowiem powstają aż trzy nowe: „Narodowe Zrzeszenie Adwokatów“, „Stowarzyszenie Adwokatów“ (Żydów) i „Stowarzyszenie Prawników Polskich“ z „Sekcją Adwokacką“.

„Narodowe Zrzeszenie Adwokatów“ powstało w Warszawie w 1931 r. po przezwyciężeniu szeregu trudności, jakie się nastręczyły przy legalizacji statutu. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się w dniu 31 marca 1931 roku.

Charakter Zrzeszenia określa § 1 statutu, stanowiąc, że „Narodowe Zrzeszenie Adwokatów jest stowarzyszeniem, grupującym adwokatów polaków chrześcijan, w służbie dla potęgi Narodu Polskiego“.

Celem Zrzeszenia (§ 3) jest. „pogłębianie wśród „swoich członków kultury narodowej, krzewienie wiedzy „prawniczej, utrzymanie należytego poziomu etycznego „wśród swoich członków, oraz szerzenie poszanowania „prawa w społeczeństwie“.

Statut przewiduje tworzenie oddziałów. Oddział taki powstał dotąd tylko w Poznaniu, ale wśród członków Zrzeszenia jest szereg adwokatów, zamieszkałych poza Warszawą -- w różnych miastach kraju.

Pierwszem wystąpieniem Narodowego Zrzeszenia nazewnątrz była rezolucja (powzięta na walnem zgromadzeniu w dniu 16 października 1931) w sprawie ówczesnego rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury, wychodząca z przesłanek, że

„naczelniem zadaniem adwokatury jest obrona prawa i słuszności;

„że udział adwokatury w działalności niezależnych

„sądów państwowych stanowi nieodzowny czynnik wy-
„miaru sprawiedliwości;

„ze przy wykonywaniu tych zadań adwokatura po-
„winna posiadać ustrój samorządny, gwarantujący sta-
„nowi adwokackiemu powagę i godność oraz wolność
„słowa i pisma, stanowiące nieodzowny warunek
„obrony“;

i uznająca ow projekt „ za wadliwy, groźny dla istnienia
„i rozwoju adwokatury polskiej, sprzeczny z zadaniami
„wymiaru sprawiedliwości i godzący w najżywośniejsze
„interesy ogółu obywateli“.

Wystąpieniem zupełnie niedawnem była powzięta na
nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w d. 18 grudnia
1935 r. i ogłoszona w prasie uchwała na lie znanych wy-
padków, które zaszły na zgromadzeniu walnem Adwoka-
tów Izby Krakowskiej w dniu 23 listopada 1935 roku,
stwierdzająca:

„że zapewnienie polakom decydującego stanowiska
„w adwokaturze Rzeczypospolitej jest koniecznością
„państwową;

„że w imię tej konieczności nastąpić powinno skoor-
„dynowanie i zespolenie działalności wszystkich adwoka-
„tów polaków;

„że akcja ta wymaga poparcia przez społeczeństwo
„polskie;

„że usiłowania powyższe dać mogą zamierzony wy-
„nik jedynie przy jednoczesnej zdecydowanej akcji ze
„strony państwa;

„że nastąpić powinno natychmiastowe zatamowanie
„dalszego dopływu żydów do adwokatury, tudzież ogra-
„niczenie dla nich dostępu na wydziały prawne uniwer-
„sytetów polskich“.

„Stowarzyszenie Prawników Polskich“ powstało, aby wypełnić lukę, stworzoną przez wspomniane wyżej przymusowe rozwiązanie „Koła Prawników Polskich“. Organizacyjne zgromadzenie tej nowej placówki, mającej zjednoczyć nie tylko adwokatów, ale wogóle prawników polskich, odbyło się w dniu 18 grudnia 1931 r.

Wedle statutu (zarejestrowanego dnia 30 listopada 1931 r.) Stowarzyszenie zawiązuje się: „dla wytworzenia „wśród wszystkich odłamów prawnictwa polskiego wspól- „życia koleżeńskiegó i kultywowania wysokiego poziomu „etycznego oraz celem ugruntowania i rozwoju polskiej „myśli prawniczej, zarówno wśród kół fachowych, jak „i całego społeczeństwa“; członkiem Stowarzyszenia zostać może „każdy polak i polka o nieposzlakowanym charakterze, posiadający wykształcenie prawnicze“.

W zmienionych warunkach politycznych kraju nowe „Stowarzyszenie“ nie zdołało jednak wznowić tradycji dawnego „Koła Prawników Polskich“ i wiedzje żywót dość anemiczny.

Jesienią 1933 r. Stowarzyszenie, wychodząc z założenia:

„że powstające niekiedy w życiu korporacyjnem „przełomy, mające w chwili ich wytwarzania się podłoże „charakteru istotnego i ważkiego, z biegiem czasu, pod „wpływem zmienionych stosunków, tracą na swej „wartości,

„że niedające się zaś zastrzeć różnice przekonań „społecznych i politycznych w życiu korporacyjnem „inteligencji zawodowej nie powinny stanowić przeszkody „do harmonijnego współżycia i dążenia do jednolitego „celu, jakim jest dobro zespolonego w danym zawodzie „ogółu“, –

podjęło inicjatywę stworzenia wśród prawnictwa polskiego jednego „klubu towarzysko-zawodowego“; ale zamierzenie to nie znalazło snąc wówczas podatnego gruntu i, narazie przynajmniej, pozostało w sferze projektów.

Raczej chyba dla zachowania tradycji dawnego „Koła Prawników Polskich“, niż dla rzeczywistej — wobec zmienionych warunków — potrzeby, utworzono przy tem nowcm „Stowarzyszeniu Prawników Polskich“ specjalną „Sekcję Adwokacką“. Dotychczasowa działalność tej sekcji przejawiała się bodaj wyłącznie w związku z odbywaniami w Warszawie wyborami do organów samorządu adwokackiego. W tej akcji wyborczej brały zresztą udział wszystkie wogóle omawiane tu zrzeszenia adwokackie, przytem kilkakrotnie z inicjatywy Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich, raz zaś z inicjatywy Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, osiągnęto porozumienie większości tych zrzeszeń co do wystawienia wspólnej listy kandydatów do władz korporacyjnych.

Najmłodszą z istniejących obecnie organizacji społecznych wyłącznie adwokackich jest „Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej“, znane ogólnie pod mianem „Katpia“. Powstanie jego łączy się z wnioskiem dnia 29 września 1931 r. do ówczesnego Sejmu przez Ministra Sprawiedliwości projektem „ustawy o ustroju adwokatury“, który wywołał tak jednomyślne głosy sprzeciwu i krytyki wśród całej niemal palestry polskiej. „Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej“ zostało zawiązane pod hasłem ratowania zagrożonego wskutek powyższego projektu samorządu adwokackiego drogą stworzenia nowej reprezentacji adwokatury przez zgrupowanie w nowej organizacji adwokatów, zbliżonych do czynników rządzących w państwie, będących zwolennikami

régim'u, by tą drogą wyrzucić wpływ na ustawodawcze uregulowanie w duchu potrzeb adwokatury jednolitego dla całego państwa jej ustroju.

Formalnie „Koło“ zawiązało się w dniu 18 stycznia 1932 roku.

„Władze Koła — mówił na odbytym w Warszawie w dniu 11 czerwca 1933 r. — drugim z kolei zjeździe członków „Koła Adwokatów R. P.“ (patrz „Palestra“ 1933 r., str. 501), wiceprezes zarządu głównego — „starały się o wykonanie swego pierwszego obowiązku, „za jaki uważały współdziałanie z Ministerstwem „Sprawiedliwości w sprawie nowego statutu Palestry. „Jeżeli dziś posiadamy statut, który odpowiada „postulatowi adwokatury, to jest to w dużej mierze „zasługą Koła“.

Aczkolwiek nie znajduje to wyrazu w statucie, „Koło“ jest organizacją, która powstała na płaszczyźnie politycznej i ma niewątpliwie polityczny charakter; w pierwszej przynajmniej fazie istnienia, jeśli nie obecnie, było zgrupowaniem adwokatury prorządowej.

Pierwotny statut (zarejestrowany dnia 4 lutego 1932 roku) określał cele, jak następuje:

- a) obrona moralnych i materialnych interesów adwokatury;
- b) utrzymanie powagi i należytego poziomu etycznego stanu adwokackiego;
- c) krzewienie wiedzy prawniczej;
- d) wzmoczenie pracy naukowej wśród swych członków;
- e) zainteresowanie członków sprawami publicznymi i służbą dla dobra Państwa, zwłaszcza w zakresie prac ustawodawczych;

- f) rozwój życia koleżeńskieg0 i towarzyskiego;
- g) współdziałanie w osiągnięciu tych celów z innymi organizacjami prawniczymi i społecznymi“.

W zmienionym obecnie statucie cele są sformułowane nieco inaczej, a mianowicie:

- a) zespolenie adwokatury w dążeniu do osiągnięcia najwyższego poziomu zawodowego, etycznego i obywatelskiego adwokata polskiego i praca dla dobra Państwa,
- b) krzewienie wiedzy prawniczej,
- c) wzmożenie pracy naukowej wśród członków,
- d) uspołecznienie adwokatury przez czynny udział członków w życiu publicznym,
- e) rozwój życia koleżeńskieg0 i towarzyskiego,
- f) obrona moralnych i materialnych interesów adwokatury.

Statut przewidywał i przewiduje tworzenie oddziałów, które powstawały stopniowo i istnieją w szeregu miast (np. Kraków, Lwów, Toruń, Katowice).

Odbyły się w Warszawie trzy ogólne zjazdy członków „Koła“—wszystkie z udziałem przedstawicieli władz państwowych (Ministerstwa Sprawiedliwości i Sądownictwa) — pierwszy wiosną 1932 r. — o charakterze programowo-manifestacyjnym, drugi dnia 11 czerwca 1933 roku i trzeci dnia 10 czerwca 1934 roku — o charakterze sprawozdawczym.

Z inicjatywy „Koła“ w dniu 20 listopada 1934 r. odbyło się uroczyste posiedzenie z udziałem Ministra Sprawiedliwości dla uczczenia wyników pracy nad ujednostajnieniem ustawodawstwa Rzeczypospolitej.

Ironją losu nazwać można, że właśnie od „Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej“, które zostało za-

wiązane pod hasłem ratowania zagrożonej projektem ministerjalnym z 1931 r. autonomji adwokackiej i poczytywało sobie za zasługę, że nie ów projekt stał się obowiązującym prawem, wyszedł w roku 1935 projekt nowego „prawa o ustroju adwokatury“, który spotkał się ze sprzeciwem i krytyką wszystkich niemal ugrupowań adwokatury, jako zaprzeczenie autonomji i niezawisłości stanu adwokackiego.

W dniu 13 maja 1935 r. „Koło Adwokatów R. P.“ zwróciło się do ogółu adwokatów z odezwą z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego (patrz „Palestra“ 1935 roku).

Jednakże „Karp“ sam odgrodził się, oddzielił, wyodrębnił od innych ugrupowań adwokackich przez wydanie dla swych członków nie mającego procedensu w innych istniejących zrzeszeniach adwokackich zakazu należenia do innych organizacyj adwokackich i prawniczych, nie ograniczających swej działalności do pracy wyłącznie naukowej.

+

Skończyłem zapowiadany przegląd.

Pomijam organizacje aplikantów adwokackich, których także nie brak.

Oczywiście powstanie tak wielu społecznych organizacji adwokatury nie mogło się nie odbić na stanie organizacji macierzystej — Związku Adwokatów Polskich, na jego sile i znaczeniu.

Ale tu nie o Związek Adwokatów Polskich idzie. Idzie o rzeczy stokroć ważniejsze, stokroć głębsze, stokroć istotniejsze!

Nawet w zupełnie normalnych warunkach w adwokaturze mnogość w niej organizacyj społecznych mogłaby być niepożądana i zbędna, zwłaszcza jeśli idzie o organizacje, które stawiają sobie cele zupełnie pokrewne, zbliżone, czy nawet identyczne. Coż z tego, że organizacyj wiele, skoro przez takie rozproszkowanie żadna nie ma należytej siły, powagi, znaczenia ani w adwokaturze, ani w społeczeństwie, ani w państwie; skoro prowadzi to w sposób nieunikniony do marnowania lub niedostatecznego wyzyskania sił społecznych adwokatury, a zarazem i jej środków materialnych.

Ale my normalnych stosunków w adwokaturze, niestety, nie mamy!

A nienormalność polega nie na gwałtownem wzmacnianiu się stanu liczebnego i równie gwałtownem zubożeniu (t. zw. pauperyzacji) adwokatury, bo to zjawisko występuje i w innych państwach; ale na tem, że na polskiej ziemi, w Polskiem Państwie adwokatura polska, adwokatura, będąca emanacją polskiego społeczeństwa, związana z niem mocnemi węzłami, rozumiejąca je i przez nie rozumiana, adwokatura czerpiąca siłę żywotną, wartość moralną i natchnienie ze skarbow naszej kultury narodowej, — staje się dziś mniejszością.

Chyba wszyscy jesteście należycie co do tego zorientowani. Nikogo przekonywać nie trzeba. Różnica polega tylko na tem, że gdy jedni mówią o tem głośno, inni wolą mówić pocichu.

Ale gdzie, jeśli nie w adwokaturze, która tak wysoce ceni odwagę cywilną i niezawisłość swych członków w roli obrońców interesów prywatnych, trzeba się zdobyć na jasne i męskie stawianie rzeczy, gdy idzie o obronę polskiego charakteru adwokatury w naszym Państwie.

„Jasna orjentacja w położeniu polskiej adwokatury“ — pisał jeszcze przed laty („Czasopismo Adwokatów Polskich“ 1929 r.) wielki działacz na niwie życia adwokackiego, jeden z twórców Związku Adwokatów Polskich, nieodżałowany, długoletni jego prezes ś.p. Antoni Dziędzielewicz — „nie jest tylko jakimś wrażeniem, „jakimś czyimś poglądem, jakimś indywidualnem widzeniem. Ona jest ścisłym rachunkiem, statystyką urzędową i jest smutną rzeczywistością, a horoskop z niej „rachunkowo wynikający jest ścisłą koniecznością, „a więc także rzeczywistością“.

„Ktokolwiek odtąd, czy to jako członek adwokatury, „polskiej, czy jako działacz społeczny, polityczny lub „czynnik rządu, powołany do strzeżenia interesów państwowych i narodowych, zamknie w przyszłości na tę „rzeczywistość oczy, lub da się otumanić argumentacjom, „zasłaniającym lub wypaczającym tę rzeczywistość, „— ten nie będzie już mógł zasłonić się niewiedomością“.

Chyba nikt z adwokatów polskich nieświadomością się zasłaniać nie zechce. Ale ze świadomości położenia płynie nakaz głośny, potężny, niecierpiący zwłoki. Nakaz zestrzelenia nie tylko myśli i duchów ale i pracy trwałej, wytężonej, niesłabnącej — w jedno ognisko! Nakaz zespolenia adwokatury polskiej w imię utrzymania jej mocy i powagi, jej poziomu, jej znaczenia i roli w społeczeństwie i państwie; w imię realizacji tych wzniosłych celów organizacji społecznych adwokatury, o których mówiłem na początku, ale z przystosowaniem ich właśnie do rzeczywistości polskiej. I niechaj przytem rzeczy drugorzędne nie przyciemniają, niech nie osłabiają rzeczy najważniejszych, które na czoło wysuwać należy.

Jeśli tak długo pozwoliłem sobie nużyć uwagę kole-

gów przeglądem istniejących organizacji adwokackich, to właśnie dlatego, iż stan obecny wykazuje dobitnie, jak często rzeczy drugorzędne, nieraz przelotne, zasłaniają istotę zagadnienia. jak nieraz dążenie do osiągnięcia celów stosunkowo drobnych paraliżuje większe zamiary, jak prowadzi — często nieświadomie — do rozbicia sił, których zjednoczenie jest dla osiągnięcia tych zamiarów niezbędne.

Jeśli kierunki lub prądy polityczne, działalność polityczna, jeśli nadto inne względy i warunki, nieraz przemijające, te czy inne zadania lub cele swoiste, te czy inne węzły lub upodobania, stwarzają rzeczywiście konieczność lub tylko potrzebę istnienia wśród adwokatury polskiej całego szeregu odrębnych organizacji o charakterze politycznym czy nawet innym; jeśli nas stać moralnie i materialnie na taką ich mnogość, jeśli mamy czas i środki na to, — niechaj istnieją; nie chcę żadnej wzywać do likwidacji. Ale niech przez swoje istnienie i działalność nie przekreślają jednoczesnego istnienia jednej wspólnej organizacji adwokatów polaków; niech jej nie rozbijają nie osłabiają — przeciwnie niechaj ją wzmacniają dopływem sił i energii.

Przecież działalność każdej z takich organizacji specjalnych może się ograniczyć do jej specyficznych, swoistych zadań i celów; a praca i działalność nad urzeczywistnieniem zadań i celów wspólnych, o których mówiłem, niechaj się skupi w jednej licznej, wielkiej, potężnej organizacji społecznej, łączącej i wyobrażającej adwokaturę polską, jako całość, nadającej jej tem samem konieczną spistość, moc i znaczenie.

Czy taką ogólną organizację trzeba tworzyć dopiero? Znów byłoby to tylko marnowaniem sił społecznych.

Przecież właśnie w imię zadań i celów, o których mowa, powstał, rozwijał się i działał przez lat szereg Związek Adwokatów Polskich; przecież jednoczył on adwokaturę polską, gdyśmy jeszcze własnego państwa nie mieli, gdy podzielona była kordonami obcej przemocy.

Niechże się więc w nim ta praca zogniskuje na nowo! Niech da mu nowe tętno życia, nowe muskuły siły, nowy ogień zapалу!

Pozwalają na to i cele Związku, i jego szeroka platforma, i jego apolityczność, podkreślona zarówno w statucie, jak i w szeregu niedawnych uchwał Zarządu Głównego.

„Związek Adwokatów Polskich był i jest organizacją „ściśle, bezwzględnie apolityczną i pozapartyjną, a wobec „tego nie uczestniczy w jakiegokolwiek działalności o charakterze politycznym“. (Uchwała Zarządu Głównego na „posiedzeniu w Warszawie dn. 26 listopada 1932 r.).

„Związek Adwokatów Polskich jest organizacją apolityczną i bezpartyjną adwokatów narodowości polskiej. „Stwierdza to jego statut i jego 23-letnia działalność. „Takie apolityczne i bezpartyjne zrzeszenie adwokatury „polskiej jest i będzie niezbędnem, nie tylko jako łącznik, „jednoczący adwokaturę polską, ale i jako gwarancja „niezawisłości adwokatury....

„Bez tej niezawisłości adwokatura przestaje być wolnym zawodem obrończym i niezawisłym rzecznikiem „prawa“. (Uchwała Zarządu Głównego na posiedzeniu w Krakowie, dnia 17 listopada 1934 r.).

Chyba, że polityką nazwiemy troskę o los polskiej adwokatury w Rzeczypospolitej Polskiej....

To też każdy adwokat nieposzlakowany, polak szczerzy, odczuwający w swem sercu i umyśle takąż troskę, może do Związku przystąpić; przytem Związek nigdy nie zabrania i nie zabrania swym członkom jednoczesnego należenia do innych ugrupowań adwokackich.

Pocóż tworzyć nową organizację, skoro Związek ma organizację gotową?

Ale nietylko organizację. Jako najstarsze z istniejących zrzeszeń adwokatury polskiej, ma tradycję; ma dorobek pracy, którego marnować nie należy; od szeregu lat reprezentuje adwokaturę polską w Międzynarodowym Związku Adwokatów.

Zgodnie ze swem założeniem i tradycją Związek pragnie, chce, dąży do zjednoczenia adwokatury polskiej.

„Troska o zapewnienie adwokaturze znaczenia i powagi, które w naszym państwie i społeczeństwie mieć „powinna, a które jest niezbędne dla wykonywania roli „i spełniania zadań, jakie na niej ciążyą“ — czytamy w uchwale Zarządu Głównego Związku z d. 26 października 1935 r. — „nakazuje wzmoczenie dążeń i poczynań, „zmierzających do tego, aby czynnikowi polskiemu w adwokaturze zapewnić przewagę i stanowisko, jakie mu „w Rzeczypospolitej Polskiej przystoi; aby zasada „wyższa wzięta była za podstawę unormowania dostosowanej do potrzeb społeczeństwa liczebności adwokatury“.

„Troska ta dyktuje również nieodzowną potrzebę „dążenia do zgrupowania w łonie Związku Adwokatów „Polskich wszystkich adwokatów polaków, którzy, niezależnie od przekonań politycznych i społecznych, uznają „potrzebę wzmocnienia siły i podniesienia znaczenia adwokatury polskiej w Państwie“.

Niechże więc wszystkie te organizacje adwokackie, które uznają potrzebę zespolenia adwokatury polskiej w inną hasła, celów i zadań, wypisanych zdawna na sztandarze Związku Adwokatów Polskich, niechże nie tylko nie zabraniają, ale niech nakazą swym członkom przystąpienie do Związku, i nie tylko przystąpienie — ale rzetelną wytrwałą w nim pracę!

Niech to uczynią na przypadające w roku bieżącym 25-lecie Związku, w przededniu przeniesienia jego Zarządu Głównego do stolicy — ze Lwowa, gdzie tak długo i wytrwale pod wodzą nieodżałowanego ś. p. prezesa Dziędzielewicza pracował.

Rozbicie, brak jedności groźne są dziś wielce dla adwokatury polskiej: pozbawiają ją siły i znaczenia.

Ileż wysiłków, pracy i wiedzy wkładają adwokaci polacy w obronę powierzonych im spraw jednostek...

Mielizby zaniedbać wspólnej sprawy całej adwokatury polskiej? Mielizby dopuścić do tego, by adwokatura polska sprawę swą w Państwie Polskiem przegrała?...

10, -

UNIwersytet WROŚŁAWSKI

Bibl. Wydz. Prawa i Admin.

11981